

**Senność poranna
w muzealnym, archaicznym
i prastarym
wehikule autobusie**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

ISBN: 978-83-8386-250-7

Data wydania: 4 maja 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

Drugiego grudnia 2024 roku,
rano - o godzinie szóstej trzydzieści,
rozpocząłem swą obserwację,
przystąpiłem ja do oględzin.

Autobus linii sto jedenaście kieruje się w stronę Płocka.

Podróż tym wrakiem jest dla mnie straszna,

okropna

oraz

męcząca...

Po wnętrzu pojazdu wnet się rozglądam.

Siedzą w tym wraczku śpiące bydlątka...

Wszystkie bydlątka jadą do Płocka.

W Płocku niejedna jest przecież szkoła...

Nie widzę tu żadnych pasażerów stojących,

wszyscy zajmują pozycje siedzące.

W kurtki ciepłutkie są chłopcy odziani -

o porze zimowej niechybnie to świadczy.

Młodzi ci ludzie są chyba zaspani.

Nie są stanowczo ci ludzie witalni.

Lecz skoro są tacy bezbrzeżnie zaspani,

to może powinni mieć teraz piżamki?!

Istot tych młodych nie okrywają skafandry,

upakowane czujnikami,

obudowane nader mądrymi

technicznymi elementami...

Patryk Daniel Garkowski:

Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

A te ich komórkowe aparaty
to są urządzenia starszej generacji...
Wydają się one dość prymitywne,
nienowoczesne, a także liche.

Ach, co za koszmar!
Zniszczona droga!
Wstrząsy co chwilkę!
Nie jest stabilnie!

Czuję ja wstrząsy, drgania, szarpania!
Ja z dyskomfortem muszę się zmagać!
Podróż tym złomem nie jest przyjemna.
Straszna jest tutaj drogowa nawierzchnia.

Ja liczę przystanki:

Golejewo
Gnaty,

Golejewo
Czachowo...

Ależ trzęsie mocno!

Jedzie niegładko ów szarpiące ustrojstwo.
Podróż ta dla mnie to wstrętne okropność.
Co chwilę, co chwilę jest wstrząsów ogrom!
A silnik pojazdu pracuje zbyt głośno!

Pęszyno Duże,
Proboszczewice.

Zniszczone drogi!!

Ogorzelice.

Patryk Daniel Garkowski:

Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

Na wstrząsy paniką nikt nie reaguje.

Niewygodami się nikt nie przejmuję.

Tu młodzi ludzie są bardzo spokojni

i spoglądają w swe telefony.

Widać więc można spać w ów warunkach.

Lecz mnie owy transport ogromnie odrzuca.

Nie chciałbym zasnąć tu absolutnie.

W ludzi z uwagą ja się wpatruję.

Tu nie ma struktur antywstrząsowych!

Nie jestem ja przecież aż taki młody!

Czuję, że zaraz mi pękną wnętrzności!

w tym wstrętnym pojeździe, tak bardzo drgającym!

Tu nie ma w ogóle amortyzacji!

Silnik pojazdu rozlewa hałasy!!

Jakże ów silnik jest hałaśliwy!!

Ten pojazd jest bardzo anachroniczny...

Tu nie ma wcale autopilota!

Podróż jest dla mnie udręczająca!

Człowiek musi tym wrakiem kierować.

Podróż tym szrotem to straszny koszmar.

A stara konsola sterowania

to wręcz ruina jest muzealna!

Techniczne elementy owego pojazdu

mnie przyprawiają o głowy zawrót...

Pasazerski przedział nie jest w ogóle komfortowy.

Siedzisko - zbyt twarde - nie zapewnia mi wygody.

A ja przecież mam prawo do wielkiego komfortu.

A jednak muszę dziś jechać w znoju!

Patryk Daniel Garkowski:

Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

Lecz inni podróżni są przyzwyczajeni...

Dla nich ten pojazd jest odpowiedni...

Przyzwyczajenie robi swoje.

Uwzględnić ja muszę to w swym raporcie.

Oby nie doszło dziś do tragedii.

Nie chciałbym zaznać okropnej śmierci.

Nie sądzę, iż pojazd ten jest bezpieczny.

Podróż ta dla mnie jest pełna cierni...

Lecz w końcu będzie już w Płocku ten relikht...

Ów pojazd straszny i staroświecki,

ten pojazd duszny i muzealny,

eksponatowy oraz prastary,

ten pojazd bardzo zdezelowany,

tak dokuczliwy,

rozklekotany.

Tenże drgający, wibrujący wehikuł

niech wyląduje na dywaniku!

Ach, ludzie powinni drogi naprawić,

aby gładziutkie były tu trasy...

Drogi muszą być bez dziur!

Ważny, ważny gładki grunt!

Nawet i ludzie prymitywni

o takich sprawach wiedzieć powinni...

Patryk Daniel Garkowski:

Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

Nawet i pojazd ultranowoczesny
na drogach słabych będzie przewstrętny...
Ten pojazd i drogi to okropności!
Tu wstrętne drogi to są potworki!

Ach,
ja nie jestem
ziemniaczków
wór!

Niechaj naprawią słabe drogi tu!

Podróż ta moja się wkrótce zakończy.
Opuszczę z radością wehikuł okropny.

Jedzie do Płocka sypiący się relikty.
Nie jest wygodny ten szrot staroświecki.

Tenże sarkofag drgań pasażerskich
to jest wehikuł z czasów zamierzchłych!

Trajektorie codzienności...
Autobus mija niewielkie wioski...

Zniszczone,
zniszczone,
uszkodzone
drogi...

Tenże wehikuł jest zabytkowy!
Owy wehikuł jest reliktowy!

To jest okropna, jadąca ruina!
Poczucie szczęścia ze mnie wypływa...

Patryk Daniel Garkowski:

Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

W tej szarej czasoprzestrzeni codzienności

doświadczam jedynie obrzydłej zgryzoty.

Muszę ja znosić wstrętne niewygody.

Odczuwam nad wyraz potworną gorycz...

Tenże pojazd wstrętny, nieergonomiczny

bardzo, bardzo jest niestabilny.

Lecz gdyby drogi wspaniałe były,

to w swej ocenie byłbym życzliwszy.

Podróż jest dla mnie nieprzyjemna.

Podróż przeciąża mnie - pasażera.

Ja cierpię, jadąc do miasta Płocka.

Cóż za okropna tu niewygodą!

Wstrząsy autobus wykazuje.

Jest niestabilny,

on

podskakuje.

W dodatku jeszcze ja muszę tu wspomnieć,

iż pewien otyły młodzieniec

(Dorian)

palił w tym wstrętnym autobusiku

elektrycznego

papierosa!

Jak to tak można?!

Jak to tak można?!

Tak palić w pojeździe elektrycznego papierosa?!

Ach, Dorianie, mój drogi Dorianie,

palić w pojeździe - to bardzo szkaradnie!

Patryk Daniel Garkowski:

Senność poranna w muzealnym, archaicznym i prastarym wehikule autobusie

Ów osobnik nie ma wcale kultury.

On nie potrafi być grzecznym w podróży...

W autobusie nie można papierosów palić,

czy to elektrycznych!,

czy to zwyczajnych!

Koniec badawczych obserwacji.

Ja z podróży nie miałem frajdy.

Wolałbym jechać wygodnym pociągiem,

ponieważ wstrząsów nie byłoby w ogóle...

Podczas podróży autobusem te wstrząsy były najgorsze -

pragnę oznajmić o tym w raporcie.

Koniec badawczych obserwacji.

Ja z mej podróży nie miałem frajdy.